



GŁOS ROBOTNICZY



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 10 LISTOPADA 1947 ROKU

NR. 309 (884)

Rośnie front pokoju

Demokratyczne siły świata potężnym bastionem przeciw odwetowej spółce niemieckiego faszystów z międzynarodową reakcją
Przemówienie tow. Prem. Cyrankiewicza na wiecu PPS w Warszawie

WARSZAWA PAP. Na wiecu Polskiej Partii Socjalistycznej w sali „Roma” w Warszawie, sekretarz generalny CKW PPS tow. premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie o tezach PPS w zakresie polityki zagranicznej.

Premier rozpoczął od stwierdzenia, że oprócz codziennych trosk i kłopotów, są bóle i troski wspólne, całej klasie robotniczej i całemu polskiemu narodowi. Wspólnym był ból w niewoli, walka o wolność, krew 6 milionów, przelana za wolność i wspólnota jest dziś troska o odbudowę kraju. Wspólnie jest pytanie milionów ludzi o przyszłość i walka o to, aby nie powtórzyły się znowu tragedie, które przeżywał naród.

Klasa robotnicza kowalem przyszłości narodu

Kowalem przyszłego losu narodu jest przede wszystkim klasa robotnicza i od jej solidarności i rozumu politycznego — od wysiłku całego świata pracy zależy nasze zwycięstwo oraz rozwój i potęga Rzeczypospolitej.

Odbijające się w Polsce zgrupowania PPS mają zamianować jednolitą solidarność części klasy robotniczej maszerującej pod sztandarami PPS z uchwałami CKW PPS z dnia 21.X.br. mają one zamianować pełne zrozumienie tych uchwał i spowodować ich rozpowszechnienie w terenie. Mają obudzić czujność polskiej klasy robotniczej i partii wobec spraw najważniejszych, które decydują o pokojowej pracy, odbudowie, niepodległości o całej przyszłości.

W dalszym ciągu tow. premier analizuje cechy prawdziwego PPS-owca, wskazując na wielkie znaczenie zrozumienia znajomości procesów historycznych i problemów dnia dzisiejszego. PPS chce być współwzrostem Polski Ludowej — polskiej rzeczywistości. PPS chce kształtowania i odradzania się między narodowego socjalizmu.

Niemą powrotu do starej Europy

Mówca wskazuje następnie, w jaki sposób należy do tych celów dążyć. Po pierwsze przez jasną, czujną i przewidującą postawę kierownictwa partii.

Po drugie, przez mobilizowanie w koło tej postawy całej partii. Po trzecie przez zaszczepienie postawy partii szerokim rzeszom narodu. Premier wskazuje dalej, że partia opiera się o swoją tradycję i przeszłość po to, aby tym lepiej sprostać zadaniom teraźniejszości, by maszerować naprzód, aby być zawsze żywą siłą narodu. Stwierdziwszy, że nie ma powrotu do starej Europy, do przedwrześniowej Polski — Premier przypomina, jak wyglądały czasy przedwojenne: Europa była targana sprzecznościami gospodarczymi i społecznymi, przeżarta faszystem, bezradna wobec ustawicznego widma wojny. Imperializm Niemiec hitlerowski potęgował i zbroił się w błyskawicznym tempie. Reakcja wszystkich krajów nie wykazywała woli oporu, a nawet popierała hitlerizm i faszystów, jako wypróbowanego dusicielela ruchów wolnościowych. „Nie z przypadku zrodziła się — ciągnie mówca — solidarność międzynarodowej reakcji od Degrella, od Quislinga poprzez Hitlera, Mussoliniego do Codreanu, do żelaznej gwardii w Rumunii, do polskiego OZON-u, po przez całą Europę kopiać równocześnie grób niepodległości każdego narodu”. Polityka ustępstw stworzyła Mocha, pogrzebała wolność Austrii i Czechosłowacji.

Jeśliby ta Europa miała wrócić, to stoczyłaby się w jeszcze większą przepaść. Ludy Europy walczyły pod jarzmem hitlerowskim nie po to, żeby znowu przeżywać okres miotania się Europy w sprzecznościach, nie po to, żeby jeszcze raz wykuli faszystów i żeby znowu przygotowywać się do wojny. Ludzie pracy, partyzanci, żołnierze myśleli i marzyli o tym, żeby nie dopuścić do powtórnego spalenia ich domu i nie musieć go odbudowywać jeszcze raz...

Premier zastanawia się następnie, czy istnieją groźba nowej wojny. Napewno są tacy,

którzy jej pragną, chcą jej napewno ci Niemcy, którzy pragną jeszcze raz pomaszerować na wschód, przez Polskę, tam skąd raz już wśród krwawych ofiar, musieli wracać — na Związek Radziecki, na którym połamali sobie zęby.

Niemcy wężą odwet

Mówca przypomina, że podczas wyświetlania w Niemczech filmu o zrujnowanej Warszawie, publiczność niemiecka wołała „zu wenig, zu wenig” — „za mało”. Tak samo było podczas wyświetlania filmu o obronie Stalingradu. Patrząc na barbarzyńskie zburze-

nie tego miasta — Niemcy znowu wołali „zu wenig”. Ci Niemcy, którzy tak myślą chcą wojny. Hitlerowcy niemieccy pragną konfliktu, który otworzyłby im drogę na wschód, przede wszystkim na Polskę. Ale po zmiażdżeniu Niemiec nie wystarczy, że światła reakcja, niedobity faszystów, imperializm amerykański także chcą wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu. Niemcy chcą wynająć się do tej imperialistycznej wojny chcą pomóc Amerykanom, wierząc, że podobnie jak w Europie podobnie jak za Hitlera, że podobnie jak w Europie podobnie jak wreszcie Związek Radziecki.

Tajemnica bomby atomowej nie istnieje już oddawna

Istnieją w rzeczywistości pewne kółka reakcji międzynarodowej, marzące o wojnie, ale droga od marzeń do rzeczywistości jest bardzo daleka. Istniała wiara w cudowne działanie bomby atomowej, która miała przynieść rozstrzygnięcie bez udziału narodu w wojnie. Otóż ta wiara się skończyła — stwierdza mówca. — Nawet niektórzy Amerykanie, pisząc o ewentualności wojny stwierdzają smutnie, że

byłaby ona katastrofą dla wszystkich. Mamy też jasne i miarodajne oświadczenie ministra Molotowa, że nie istnieje już od dawna tajemnica bomby atomowej, która nie jest jak wiadomo, żadnym środkiem obronnym, lecz narzędziem napaści. Coraz szersze kółka oburzają się, że Stany Zjednoczone i W. Brytania przeszkadzają ONZ w powołaniu decyzyj w sprawie zakazu broni atomowej.

Klasa robotnicza udaremnia agresję

Oczywiście, że istnieją ośrodki, które chcą wojny — ciągnie dalej premier. — Międzynarodowa reakcja rozpętuje i będzie rozpętywać różne konflikty. Wzbogacony na wojnie kapitalizm amerykański prowadzi ofensywę gospodarczą i polityczną w Europie, chce ją zamienić w swoją kolonię. Ofensywa kapitalizmu amerykańskiego chce zdobyć Francję, przeszkadza socjalizacji Anglii, chce podporządkować sobie imperium brytyjskie. Hiszpania i Grecja płacą ciężko za rodzimy faszystów i obcą interwencję. To wszystko wskazuje wyraźnie, jak amerykański kapitał w sojuszu z rodzimą reakcją, zdradzającą swoje narody usiłuje podporządkować sobie całe kraje, żeby nie pozwolić im rozwijać się i chce zamienić je w kolonie dolarowej ekspansji. Jednak od tego hasła międzynarodowego do spowodowania wojny, która byłaby końcem kapitalizmu jest daleka droga, tak jak daleki i różny jest interes nowojorskich bankierów od istotnych interesów mas amerykańskich i wszystkich innych narodów. I dlatego zawiodą się w swoich zbrodniczych nadziejach ci Niemcy, którzy by chcieli powtórzyć straszne lata 1939-1945. Zawiodą się też wszyscy, którzy woleli by swoje narody widzieć raczej zniszczone wojną, niż demokratyczne, niż bez opieki obywatelskiej i kapitalistycznej. Muszą się bardzo zawieść kierownicy ofensywy dolarowej,

którzy skupiają dziś wokół siebie wszystkie ośrodki światowej reakcji.

Dziś walka klasowa toczy się w skali międzynarodowej i politycy prawicy socjalistycznej, którzy kapitulują w wielu krajach wobec ofensywy dolarowej, przechodzą tym samym obiektywnie na pozycję obrony interesów amerykańskiego imperializmu. Na usługach tej ofensywy dolarowej stoją także reakcyjni politycy klerikalni, podziemie, a wreszcie żywe siły niemieckiej agresji. To jest ten front ofensywy reakcyjnej, antydemokratycznej, antypokojowej, imperialistycznej.

Mówca wskazuje następnie, jakie siły zdolne będą powstrzymać te fale, bronić niezależności gospodarczej i politycznej narodów, bronić rozwoju tych narodów, ich zdobyczy społecznych, demokracji, wolności i pokoju. Tak jak międzynarodowy jest front reakcji, tak — międzynarodowe są siły, zdolne obronić demokrację. Taka sama jest walka robotnika francuskiego, włoskiego, czeskiego, czy polskiego o niepodległość swego narodu i jego demokratyczny rozwój, jak i walka tego robotnika o międzynarodową sprawę światowego pokoju.

SIŁY POKOJU TKWIĄ PRZEDĘ WSZYSTKIM W SWIADOMEJ ZORGANIZOWANEJ KLASIE ROBOTNICZEJ WSZYSTKICH KRAJÓW — BOJOWNICZCE O POKÓJ ŚWIATA.

Okupacja dolarowa Francji

L'Humanite demaskuje zdradziecką politykę Bluma i S-ki

PARYŻ PAP. — Organ francuskiej Partii Komunistycznej „Humanite”, omawiając plan Marshalla stwierdza, że „zdanem każdego Francuza plan ten jest narzędziem służącym do podporządkowania państw zachodnio-europejskich kapitalizmowi amerykańskiemu”. —

Dziennik podkreśla następnie, że zwolennicy „polityki amerykańskiej” we Francji systematycznie dążą do podwyższania cen aby zrównać je z cenami amerykańskimi. Zwolennicy planu Marshalla we Francji chcą doprowadzić do tego, by rynek został wydany na łaskę i

niechęć kapitalu amerykańskiego. „L'Humanite” oświadcza, że również przywódca francuskiej partii socjalistycznej Leon Blum jest zwolennikiem tej niezmiernie szkodliwej dla Francji polityki i podkreśla, że partia komunistyczna jest dumna z tego, iż od samego początku politykę tę demaskowała.

Zamach stanu w Sjamie

Faszysta i wspólnik Japończyków — stanął na czele samozwańczego rządu

LONDYN PAP. — Agencja Reutera donosi z Bangkoku, że marszałek Ribát Sungkram, który był premierem podczas okupacji japońskiej i wypowiedział wojnę sojusznikom w roku 1942, dokonał w niedzielę rano wojskowego zamachu stanu, usuwając rząd premiera Navasavata i obejmując władzę w Sjamie. Marszałek Sungkram wszedł w kontakt z

nacelnym dowódcą armii sjamskiej Abulen i obsadził wojskiem wszystkie gmachy rządowe, radiostacje, dworce, pocztę i telegraf. Sungkram ogłosił odezwę, w której wzywa ludność do zachowania spokoju. Wezwał on również urzędników, do pełnienia nadal obowiązków.

Rząd dotychczasowego premiera Luang Dha-

maronga Navasavata, składał się z członków partii ludowej, która podczas okupacji stała na czele antyjapońskiego ruchu oporu.

Korespondent agencji Reutera dodaje, że ludność przyjęła wiadomość o zamachu stanu obojętnie i że w Bangkoku oraz w całym Sjamie panuje dotychczas całkowity spokój.



CZOŁOWYM BASTIONEM WALKI O POKÓJ JEST POTĘŻNY ZWIĄZEK RADZIECKI.

„W tych dniach obchodziliśmy 30 rocznicę wielkiej Rewolucji Listopadowej — przypomina premier, — która obalila carat, która ugruntowała władzę chłopsko - robotniczą na ogromnym terytorium. Dla Polaki ta rewolucja oznaczała w 1918 r. niepodległość na gruzach caratu. Siła tej rewolucji, zaszczepiona narodom Związku Radzieckiego, siła, która pozwoliła po dwudziestu kilku latach oprzeć się najeźdźcy hitlerowskiemu, chcącemu zaprowadzić nad całym światem, siła, która pozwoliła Związkowi Radzieckiemu stać się decydującym czynnikiem w nieublaganej wojnie, zarówno narodowej, jak i społecznej przeciwko faszystowskiej agresji, ta siła oznaczała w roku 1945 znowu Niepodległość Polski na gruzach faszystów, na gruzach panowania Hitlera nad narodami Europy! (oklaski). Siła tej rewolucji teraz, w 30 rocznicę oznacza trwałą niepodległość Polski na gruzach wszystkich imperialistycznych, wojennych planów ofensywy kapitalistycznej.

Mówił o tym minister Molotow w rocznicę rewolucji, rzucając hasło zjednoczenia sił demokratycznych przeciwko imperializmowi i jego nowym planom awantur wojennych, wyrażając wiarę, że to złączenie sił w potężną armię taką, jakiej nie ma i mieć nie może świat imperialistyczny, zaprzeczający istnieniu demokratycznych praw narodów i budujący swoją własną, na pogroźkach opartą awanturniczą politykę.

Sły pokoju zwyciężą

Te siły konsolidują się w skali międzynarodowej — stwierdza mówca — czego przykładem jest ostatnia uchwała narady 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych. Siły te to tak że dalsze zacieśnienie współpracy ideologicznej między lewicowymi, rewolucyjnymi partiami socjalistycznymi, to konieczność dalszego odradzania międzynarodowego socjalizmu. PPS chce mieć swój aktywny wkład w cementowanie międzynarodowych sił postępu

Ruch wielowarsztatowców - położy kres bezrobociu maszyn

Przemówienie Wiceministra tow. Golańskiego na I-szej ogólnopolskiej naradzie włóknarzy wielowarsztatowców w Łodzi

Towarzysze i koledzy! Pewnej nocy wrzeźniowej 1935 roku górnik donieckiego Zagłębia węglowego w ZSRR, Aleksy Stachanow wydobyl rekordową ilość 102 ton węgla. Co powodowało nim, w chwili, gdy podjął ten wysiłek? Czy szukał sławy? Nie. Górnik Stachanow nie przypuszczał, że sukces ten uczyni jego imię sławnym na cały świat, a w kraju swoim uzyska sławę większą, niż wielcy poci. Przed kilku miesiącami górnik polski, reemigrant z Francji, Wincenty Pstrowski osiągnął 260 procent normy wydobycia węgla. Pisały i piszą o nim obecnie wszystkie gazety w naszym kraju, imię jego jest obecnie znane wszystkim robotnikom Polski. Skąd to wynika? Jakże są źródła tego przeistoczenia, jakie zaszło w naszym kraju, że nazwisko robotnika wymienia się przez cały naród z radością, szacunkiem i czcią? Zródłem tym jest fakt, że w Odrodzonej Polsce, w Polsce Ludowej, jak to sformułował minister Minc, praca stała się zadaniem honoru i czci klasy robotniczej.

Katowicka narada Górników zwróciła się z apelem do włóknarzy, wzywając ich do udziału we współzawodnictwie pracy.

Obecna narada włóknarzy jest naradą wielowarsztatowców, tj. ludzi, którzy poznali już tajniki techniki swoich warunków pracy, swoich maszyn. Przejście na zwiększoną obsługę maszyn nie jest w zasadzie rzeczą nową. W Związku Radzieckim i w Jugosławii obsługa większej ilości maszyn jest już faktem powszechnym. U nas ruch ten, który niedawno został zapoczątkowany, rozwija się bardzo szybko i musimy dbać o to, by ci, co kierują przemysłem, byli przygotowani do czynienia zadość jego wymogom.

Nowa myśl, leżąca u podstaw ruchu wielowarsztatowców, jest wynikiem wielkiej troski polskiej klasy robotniczej o pełne uruchomienie naszego przemysłu włókienniczego. Ruch wielowarsztatowców jest wynikiem faktu, że podczas gdy przed wojną panowało u nas bezrobocie ludzi, dziś jesteśmy świadkami bezrobocia maszyn. Konieczna stała się obsługa większej ilości warsztatów przez danego robotnika.

Aby narada dzisiejsza dała wyniki pozytywne, konieczne jest wprowadzenie w życie tych wniosków, o których tu mówił dyrektor naczelny CZPW, tow. Wende, jak również realizacja postulatów, wysuniętych przez wielowarsztatowców pod adresem CZPW.

Dalej wiceminister Golański wymienił zadania stojące przed poszczególnymi odpowiedzialnymi kierownikami przemysłu włókienniczego.

„Będę pytał dyrektora Bayera jak przesunęła jest w czasie fazy zaopatrzenia w surowce i zaopatrzenia technicznego od fazy produkcji, w jakim stopniu surowce, artykuły techniczne i inne materiały są dostarczane do ognia produkcyjnego. Ministerstwo ze swej strony wydzieliło odpowiednią ilość dewiz, koniecznych do sprowadzenia z zagranicy potrzebnych materiałów.

Dyr. Kłopotowski jest zobowiązany do wykonania planu inwestycyjnego. Wyznaczono powyżej 1 miliarda 200 milionów złotych na części zamienne i nie może być teraz takiej sytuacji, by brak skrzydełek i innych części hamował wzrost produkcji.

Dyr. inż. Babiński jest zobowiązany do rozpoczęcia inicjatywy w dziedzinie dokładnego organizowania miejsca pracy, uniemożliwienia strat czasu i realizacji zasady pełnego wykorzystania możliwości technicznych maszyn. Wobec tego, że w naszym przemyśle włókienniczym, Rad Zakładowych i partii politycznych musi być osiągnięte sumienne wykonanie swych obowiązków przez każdego pracownika przemysłu włókienniczego.

Przemysł włókienniczy jest przemysłem złożonym i każde ogniwo następne jest zależne od sumiennosci pracy ogniwa poprzedniego. Należy dopilnować odpowiedniego prowadzenia bieżącej kontroli pracy, by każdy wielowarsztatowiec i każdy robotnik w każdej chwili wiedział, jak jest zaawansowany w wykonaniu swojego planu lub w jakim stopniu plan ten przekroczył.

Dalej mówca przechodzi do kreślenia przeszłych i przyszłych etapów rozwoju polskiego przemysłu włókienniczego po wojnie.

— Ze względu na to, że większość robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym — mówi min. Golański — stanowią nowe kadry, pierwszy etap musiał sprowadzać się do przyswojenia sobie przez robotników pierw-

szych wiadomości, koniecznych dla wykonania zawodu. Drugim etapem było przejście na obsługę większej ilości maszyn. Dzisiejsza narada zajmuje się właśnie podsumowaniem wysiłków drugiego etapu. Od pierwszego do drugiego etapu jakaż ogromna różnica atmosfery i poziomu pracy naszego przemysłu. Ten rozwój pozwala nam wierzyć, że prędko przejdziemy do etapu trzeciego, kiedy przeważająca ilość robotników będzie już pracowała na 6-ciu krosnach, kiedy na dwóch krosnach będą pracowali tylko uczniowie, kiedy na czło wysuwać się będą ci, którzy wybijają się będą największą umiejętnością wykorzystywania maszyn i przy ogólnie wydatkowanym wysiłku osiągną będą najlepsze wyniki. Czwartym etapem będzie okres, kiedy robotnik dobrze zna-

jąc proces technologiczny swojej pracy pokaże się o zrewolucjonizowanie tego procesu, o wprowadzenie do niego daleko idących reform. Wynalazczość robotnicza przyczyni się wtedy do wielkiej rewolucji technicznej, która, rzecz jasna nie będzie pozbawiona konsekwencji społecznych i politycznych. W tym etapie praca robotnika zbliży się do pracy naukowca, inżyniera, konstruktora.

— Jestem przekonany — oświadczył w zakończeniu tow. wiceminister Golański — iż panująca na naradzie atmosfera troski o nasz przemysł włókienniczy i o wykonanie planu, przyczyni się do tego, że duch ożywiający kilkuset uczestników narady przeniknie w teren i ogarnie całą masę 267.000 włóknarzy polskich.

Główna Komisja Współpracy

organizacji młodzieżowych w Polsce

Dnia 6 listopada br. odbyło się zebranie pełnomocnych przedstawicieli naczelnych władz OM TUR, ZMWRP „Wici”, ZWM i ZMD, na którym przyjęto uchwałę treści następującej:

W celu wykonania umowy o współpracy naszych 4 organizacji postanawiamy:

1. Powołać Główną Komisję Współpracy, którą tworzyć będą przewodniczący naszych organizacji oraz po 2 upelnomocnionych członków prezydiów naszych organizacji.
2. Główna Komisja Współpracy odbywa zebrania zwyczajnie raz w miesiącu (w pierwszy czwartek każdego miesiąca). Na żądanie jednej z organizacji mogą być zwołane zebrania nadzwyczajne.
3. Na posiedzeniach Głównej Komisji Współpracy przewodniczący kolejno przedstawiciele poszczególnych organizacji. Kolejny przewodniczący kontroluje pracę sekretariatu GKW i powołanych komisji w ciągu całego miesiąca.
4. Dla wykonywania zleceń GKW powołuje się stały sekretariat. Kierownik sekretariatu

bierze udział w posiedzeniach GKW w celu informowania o stanie prac i otrzymywania instrukcji.

5. Główna Komisja Współpracy powołuje międzyorganizacyjne komisje do wykonywania zleconych im zadań.

6. Władze wojewódzkie naszych organizacji powołują w swym zakresie Wojewódzkie Komisje Współpracy.

7. Wojewódzkie Komisje Współpracy opierają się na zasadach nakreślonych w umowie oraz kierują się wytycznymi ustalonymi przez GKW i informują Główną Komisję Współpracy o przebiegu swej działalności.

8. Na podobnych zasadach opiera się działalność Powiatowych Komisji Współpracy.

Jako organy wykonawcze Głównej Komisji Współpracy postanowiono utworzyć: Stałą Komisję Zagraniczną dla utrzymywania łączności w imieniu wszystkich organizacji ze Światową Federacją Młodzieży Demokratycznej, oraz Komisję Oświatową dla prowadzenia wspólnych kursów oświatowych i szkoleniowych, zajmo-

wania się polityką oświatową w sprawach dotyczących młodzieży i współpracą z Min. Oświaty. Postanowiono również powołać Międzyorganizacyjną Komisję Imprez i zatwierdzić jako organ GKW młodzieżową Komisję Wychowania Spółdzielczego.

Główny Komitet Wykonawczy Związku Młodzieży Demokratycznej podkreślając solidarność, jaka zawsze łączyła młodzież inteligentką i rzemieślniczą z ruchem robotniczo-chłopskim wystąpił do OM TUR „Wici” i ZWM o zacieśnieniu współpracy, stwierdzając m. in.:

„ZMD widzi swą jedną i słuszną drogę we współpracy z młodzieżą robotniczą i chłopską walce o Polskę Ludową w ścisłej współpracy z OM TUR, ZMWRP „Wici” i ZWM na platformie w duchu umowy tych trzech organizacji”.

OM TUR, ZMWRP „Wici” i ZWM przyjęły z uznaniem oświadczenie GKW ZMD w wyniku czego na posiedzeniu przedstawicieli prezydiów wszystkich czterech organizacji dnia 6.11.47 r. w Warszawie podpisano następujący protokół jako załącznik do umowy trzech organizacji.

Cztery samodzielne i równorzędne organizacje młodzieży OM TUR, ZMWRP „Wici”, ZWM i ZMD w zrozumieniu doniosłości zacieśnienia współpracy wszystkich organizacji ideowo-wychowawczych dla budownictwa Polski Ludowej stwierdzają co następuje:

1. Umowa o współpracy zawarta między OM TUR, ZMWRP „Wici” i ZWM zostaje rozciągnięta na wszystkie cztery organizacje i jest jednakowo obowiązująca dla OM TUR, ZMW, RP, „Wici”, ZWM i ZMD.

2. Cele i zadania określone w umowie trzech organizacji są wspólne dla OM TUR, ZMWRP „Wici”, ZWM i ZMD i będą realizowane wspólnie przez cztery nasze organizacje.

3. Formy współpracy określone w umowie OM TUR, ZMWRP „Wici” i ZWM zostają rozciągnięte na wszystkie nasze cztery organizacje.

Królewski tyfus

LONDYN (PAP) — Agencja Reutersa donosi z Aten, że lekarze po dokonaniu analizy krwi stwierdzili, iż król grecki Paweł jest chory na tyfus.

Unia Saary z Francją

BERLIN (PAP) — Niemiecka agencja prasowa w strefie amerykańskiej Denadonosi, że sejm krajowy (Landtag) za-

głębia Saary, uchwalił 45 głosami przedzwiko 1, nową konstytucję tego obszaru, przewidującą unię gospodarczą z Francją.

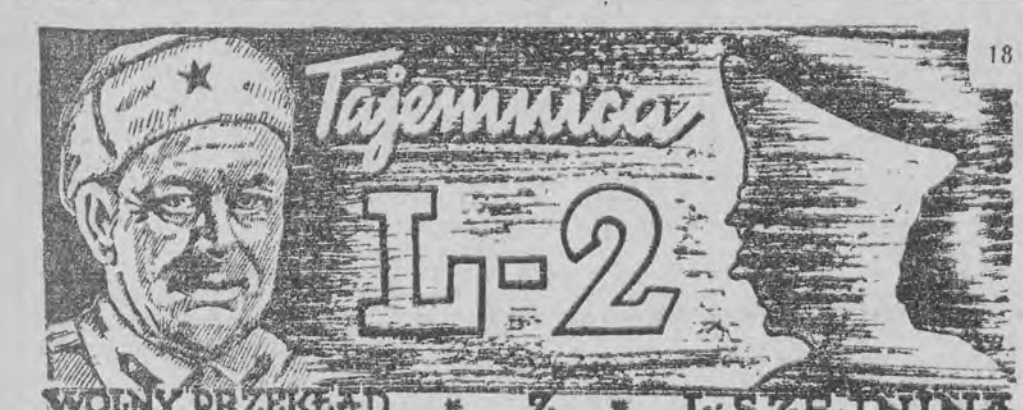
Łódź w rocznicę Rewolucji

Uroczysta akademія w sali Teatru Wojska Polskiego

Dnia 9 bm. w sali Teatru Wojska Polskiego odbyła się uroczysta akademія z okazji 30 rocznicy rewolucji październikowej. W przedwio zasiedli: tow. Spychała — II-gi sekretarz OKZZ, a zarazem przewodniczący akademii, przedstawiciel Wojska Polskiego — gen. Zawadzki, przedstawiciel stronnictwa bloku demokratycznego — tow. Hyra, z ramienia Armii Czerwonej — płk. Arzamaszew, tow. Patorowa, tow. Napieralski, Górski, Kozłowski i przewodniczący — Lipińska z PZPB Nr. 1.

Akademię zagal przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — ob. Bzowski. Referat wygłosił tow. Hyra, z ramienia Wojska Polskiego przerał gen. Zawadzki, z ramienia Armii Czerwonej — płk. Arzamaszew. Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której zebrani przesyłają braterskie pozdrowienia narodowi radzieckiemu.

W części artystycznej wystąpił znakomity chór sowiecki pod dyrekcją prof. Swieszniko wa.



Marzył po prostu o przespaniu się na łóżku hotelowym, które wydawało mu się w tej chwili prawdziwym rajem. Nastąpiła zwykła, po wytężonej pracy umysłowej nerwowa reakcja, objawem której było przede wszystkim fizyczne zmęczenie. Zresztą, wiedział, że czeka go podróż na front, gdzie dopiero przekona się naocznie, jak działają na polu walki jego „I-2”.

Wrócił do hotelu tym samym samochodem, który był mu dany do dyspozycji przez ministerstwo. Znajomy już szofer oznajmił mu, że został przydzielony do niego na cały czas pobytu inżyniera w Moskwie. Przyjął tę wiadomość obojętnie. „Poco mi samochód — pomyślał, — i tak z pokoju nigdzie się nie rusze. Generał miał rację”.

W hotelu z radosnym uśmiechem powitał go portier. Był o tyle dyskretny, że nie zapytał inżyniera, dlaczego go tak długo nie było. Prawdopodobnie dostał odpowiednie instrukcje i rozporządzenia z góry. Wreczył mu natychmiast klucz od pokoju i nprzejmie przez nawyk staro hotelarza powiedział.

— Korespondencji żadnej nie ma, — i przypominając sobie nagłe coś, szybko dodał: — Ale kilkakrotnie pytała o pana profesorowa Zubowa. Mówiła, że koniecznie chce z panem się zobaczyć.

— A czy nie wyjechała jeszcze do Leningradu? — zapytał Leontiew.

— Narazie jeszcze nie — padła odpowiedź — ale codziennie rano oznajmia, że może nazajutrz uda jej się wreszcie wyjechać.

Po tej krótkiej rozmowie z uprzejmym portierem inżynier skierował się na schody, pragnąc jak najprędzej znaleźć się w swoim pokoju, aby nareszcie móc odpocząć. Gdy był już na korytarzu i zbliżył się prawie do drzwi swego pokoju, zobaczył nagle znajomą sylwetkę, która wyłoniła się z jakiegoś skromnego korytarzowego. Była to profesorowa Zubowa. — Prawdopodobnie, starszka źle widząc, starszka nie poznała od razu Leontiewa i drobnym, starczym krokiem przeszła obok niego. Inżynier przystanął na sekundę, odwrócił się w kierunku oddalającej się postaci i głośno zawołał:

— Mario Pawłowno! Czy pani mnie nie poznaje?

Starszka żywo się odwróciła, zrobiła krok naprzód i dopiero wtedy, poznając Leontiewa, wykrzyknęła z radością:

— Boże kochany! To przejeżdża Borinka. Nareszcie! Gdzie pan się zapodział? Pytałam o pana kilka razy. Wciąż odpowiadał mi że zajęty. Ale, na miłość boską, nie można przecież tak się przepracowywać!

— Istotnie, byłem bardzo zajęty — odpowiedział inżynier, nieco zaskoczony tym wylewem serdeczności ze strony profesorowej. — Musiałem bardzo pracować i nawet nie mogłem nocować u siebie.

— Borinka! Niech pan mi tylko nie opowiada o swojej pracy, mój stary tak ta praca jest przejęty, że to go drogo kosztuje... Nie mogę już po prostu słyszeć o

żadnych pracach... Z racji tej właśnie pracy, — ja na łodzie tu wciąż siedzę...

— Jak to na łodzie? — zdziwił się Leontiew, lecz starszka nie dając mu mówić dalej, ciągnęła:

— Tak, tak, drogi Borinka, gdyby nie ta praca starego, toby z mną wyjechał i ja bym teraz nie potrzebowała do niego z takim trudem przedzierać się. Pan wie, że dotychczas nie mogę z miejsca ruszyć. Chodzę i chodzę całym dniami do różnych znajomych, instytucji... Mówię i wciąż proszę, a oni ciągle przyrzekają — jutro... A tych „jutro” tyle już minęło... Od czasu, jak pana po raz ostatni widziałam, sama nie wiem, co poczynić...

— Naprawdę nie udaje się pani wyjechać do Leningradu? — ze współczuciem zapytał Leontiew. — Czy przepustek nie wydają?

— Przepustkę, Borinka, dawno już otrzymałam. Tylko biletu na pociąg nie mogę dostać. Specjalne zezwolenie potrzebne na to, — powiadają. No i wciąż mnie stara obietnicami zwodzą. Siedzę, jak głupia, chodzę wszędzie, ludziom przeskadzam i czekam — westchnęła Zubowa.

— Może pani czymś będę mógł być pomocny? — zaproponował Leontiew.

Starszka ożywiła się i ze wzruszeniem uściśliła dłoń zażenowanego nieco inżyniera.

(D. Ś. n.)



ZEBRANIE KOŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

RUDA PABLANICKA

O godz. 7-mej robotnicy podwórzowej i „Horak”. O godz. 13-tej przedzalnia i „Horak”.

WIDZEW

O godz. 10-tej „Chłodnia”. O godz. 14-tej Kłania PZPB Nr 5.

GORNA

O godz. 16-tej młyn „Automat”.

GORNA-PRAWA

O godz. 13-tej PZPB Nr 6 „B” — koła 7 i 8. O godz. 15,30 PZPB Nr 6 „A” — koło 6. O godz. 14-tej Zjedn. Przem. Jedw. Tkalnica Nr 4 — koło 1. Rzeźnia Miejska S.U. — koło 1.

GORNA-LEWA

O godz. 16-tej wykończalnia Biała — PZPB Nr 1, Zjedn. Przem. Papiern. O godz. 14-tej Nowa Tkalnica — zmiana I, oddział „G”, PZPW Nr 3.

ŚRODMIEJSKA LEWA

O godz. 16,30 Gazownia — koło I. O godz. 16-tej KEŁ — koło IV. O godz. 15,30 Centrala Odradków koła I i II. O godz. 16-tej Kombinat Półn. — koło I, PZPW — koło I, CKSWI. — koło I.

ŚRODMIEJSKA-PRAWA

O godz. 15-tej PMT oddział 3. O godz. 16-tej PZPB Nr 9, Państwowa Fabryka Nr 3 — oddział II, Stolarnia Nr 5. O godz. 15,30 f. „Werber Roul”. O godz. 18-tej kolo terenu Nr 1.

ŚRODMIEŚCIE

O godz. 13,30 PZPB Nr 4 — koło I O godz. 16-tej f. „Pełścielki”, LZPW Dyr. Jedw. Galan teryna, Zjedn. Przem. Guzikarskiego, Zjedn. Przem. Przetw. Papiern. O godz. 16,30 „Rozbudowa”. O godz. 15-tej Polskie Radio.

STAROMIEJSKA

O godz. 14-tej przedzalnia — PZPB Nr 2 — zmiana I. O godz. 16-tej Fabryka Nr 39 — oddział 4, f. „Kaszub”. O godz. 17-tej CT — Transport. O godz. 13,30 f. „Lempke i Hajke”. O godz. 15,30 Urząd Wojew. — wydział ogólny.

BALUTY

O godz. 16-tej f. „Wels”, CZPS. O godz. 19-tej „Julianów”.

UWAGA WSZYSCY CZŁONKOWIE SEKCJI SPÓŁDZIELCZYCH — DZIELNIOWYCH Dnia 12 h. m. gdz. 17-tej w świetlicy Łódzkiego Kom. PPR Sienkiewicza 49a odbędą się odprawy wszystkich członków dzielnicowych sekcji spółdzielczych Ł.K. PPR. Obecność obowiązkowa.

Co usłyszymy przez radio

Program na poniedziałek 10 listopada 1947 r. 12,03 Wiadomości południowe. 12,08 Przegląd prasy stołecznej. 12,15 Muzyka. 12,20 „Z mikrofonem po kraju”. 12,30 Chóry słaskie (płyty). 13,15 Przerwa. 15,00 (Ł) IV-ta audycja z cyklu: „Prezentujemy sławnych artystów” (płyty). 15,25 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,30 (Ł) „O pracy „Spolem” — pogadanka W. Zuchniewicza. 15,40 (Ł) Rozmaitości. 16,00 Dziennik. 16,20 Jugosłowiańska muzyka instrumentalna. 16,50 Audycja dla dzieci. 17,00 Ukraińska i Białoruska Muzyka Symfoniczna i Opera. 17,45 (Ł) 1 Reportaż regionalny. 2) Komunikaty. 18,00 Koncert Krakowskiej Orkiestry P. R. pod dyr. J. Gerta. 18,50 (Ł) „Mickiewicz o literaturach słowiańskich”. 19,05 Antoni Dvo rak: „Rusalka” — Opera w 3-ach aktach (libretto Jaroslava Kvapila) — Transmisja z Pragi — W przerwie — Dziennik. 22,00 Poezja J. Przybosa. 22,15 Recital śpiewaczy N. Szpiller — artyści Teatru Wielkiego w Moskwie. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23,10 Program na jutro. 23,20 Słowiańska muzyka rozrywkowa. 23,55 Wiadomości z ostatniej chwili. 24,00 (Ł) Koncert żyweń.

PAŃSTWOWE ZJEDNOCZONE ZAKŁADY PRZEMYSŁU PASMANTERYJNEGO Łódź-Północ poszukują 1 SIŁĘ WYKWALIFIKOWANĄ na arkusz rozliczeniowy Zgłaszać się do Wydz. Personalnego Łódź, ul. Srebrzyńska 42, tel. 203-56.

Przed otwarciem teatru „OSA” W najbliższych dniach zostanie uruchomiony w Łodzi teatr literacko-satyryczny „OSA” który mieści się w dawnej sali Manteuffla przy ul. Zachodniej 43. Zespół aktorski z H. Brzezińska, K. Hanużem, duetem Sutt, St. Piasecką, W. Zwolińskim, Z. Łuczakiem na czele wystąpi z premierą satyry piosenki i muzyki. „OSA” skupia wybitnie pióra literackie i satyryczne. Dekoracje M. Stepien. Kierownikiem artystycznym jest T. Sutt, literackim G. Timofiejew, muzycznym Z. Wiehler, administracyjnym — H. Szwajcer.

Dyrekcja Przemysłu Konfekcyjnego w Łodzi, ul. Piotrkowska 175 zaangażuje: KORESPONDENTA ze znajomością księgowości — na miejscu, oraz do Główna-Słaskiego k/Jeleniej Góry. WYKWALIFIKOWANE SZWACZKI Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: w Dyrekcji Przemysłu Konfekcyjnego w Wydziale Personalnym, Piotrkowska 175 — od godziny 10 rano.

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO PZPB w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej Nr 3 ogłasza przetarg na: 1. Gruntowny remont 2 transformatorów trójfazowych o mocy 600kVA przy napięciu pierwotnym 3x3000 i wtórnym 3x535 V. 2. Dostarczenie jednego transformatora trójfazowego o mocy 600 kVA przy napięciu pierwotnym 3x3000 V i wtórnym 3x535 Voltów. 3. Dostarczenie jednego transformatora o mocy 120 kVA przy napięciu pierwotnym 3x3000 i wtórnym 3x220 Voltów. Dostarczenie 369 sztuk silników zamkniętych zwartych każdy o mocy 0,8 KM z wyłącznikami automatycznymi z wyzwalacza mi. 5. Dostarczenie dziesięciu silników zamkniętych o mocy: 2 szt. — 145 KM, 2 szt. — 15 KM, 2 szt. — 35 KM, 2 szt. — 25 KM, 2 szt. — 16 KM z przełącznikami rozrusznikami i skrzynkami wyłącznikowymi. Oferty składać w Biurze Zakupu PZPB z napisem: „Przetarg na przewinięcie transformatorów i dostarczenie silników”. Termin składania ofert do dnia 20 listopada b. r. godz. 10-ta, po czym bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert. Blizszych informacji i ślepe kosztorysy można otrzymać w Wydziale Inwestycji i Budownictwa Zakładów przy ul. Roli Żymierskiego Nr 2 w Pabianicach (Biuro Techniczne). Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz prawa zwiększenia zakresu robót przewidzianych kosztorysem. Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. sumy oferowanej złożyć należy w kasie Zakładów, a kwit załączyć do oferty.

PRZETARG NIEOGRANICZONY Dyrekcja Łódzkich Zakładów Wyrobów Papierowych przy ul. Piotrkowskiej Nr 238 w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie na terenie Warsztatów Mechanicznych przy ul. 11-go Listopada Nr 102: 1. Budynku podstacji wysokiego napięcia, 2. Instalacji elektrycznej wysokiego napięcia w tymże budynku podstacji. Wszelkie informacje, ślepe kosztorysy za opłatą zł. 100 otrzymać można w Sekretariacie Dyrekcji ŁZWP. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Budynek podstacji i instalacja podstacji” należy składać do dnia 18 listopada b.r. w Sekretariacie Dyrekcji ŁZWP z dołączonym dowodem wpłaty wadium w wysokości 1 proc. od sumy kosztorysowej w Kasie Dyrekcji ŁZWP. Otwarcie ofert na wykonanie „Budynku podstacji” nastąpi w dniu 18 listopada 1947 r. o godz. 11-ej, na wykonanie „Instalacji elektrycznej podstacji” w dniu 19 listopada 1947 r. o godz. 14-ej. Dyrekcja ŁZWP zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty oraz unieważnienia przetargu bez podania powodu. Łódź, dnia 7 listopada 1947 roku.

Polski Przemysł Gumowy „GENTLEMAN” w Łodzi zatrudni natychmiast: samodzielnych wykwalifikowanych księgowych obeznanych z księgowością przebitkową w oparciu o jednolity plan kont. elektromonterów, pracowników do wydziału zakupu, ze znajomością działu chemikali i tkanin oraz wysoko kwalifikowanych urzędników do wydziału planowania. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne o wysokich kwalifikacjach. Zgłoszenia przyjmuje wydział personalny Fabryki „Gentleman” w Łodzi, przy ul. Limanowskiego 156 od godz. 8 do 16.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zagubione dokumenty ZGUBIONO legitym. służbową milicyjną na nazwisko Osóbkówna Janina nr 24588. ZGUBIONO legitym. PFR na nazwisko Starczyński Oskar Franciszkańska 15 SKRADZIONO decyzję mieszkaniową, przelicunki z biura meldurkowego, opłata komornego, Graczyk Stanisław, zrzeczenie siostry Heleny Graczyk. 2733 UNIEWAŻNIAM zagubioną decyzję mieszkaniową na nazwisko Składowa 14. 2742 ZGUBIONO kartę o dzieżową na nazwisko Wieruszewska Stanisława Kazimierza 5. ZGUBIONO 3 karty zameldowania na nazwisko Sobala Jan Józefa i Helena Zgierz, ul. Chełmska 3. 2736 ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RKU — Łódź, delegację służbową, protokół przyjęcia, rachunek z noclegu na nazwisko Czerwinski Czesław, 1-go Maja 25. ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni Borowiaka Jana DREW nowska 77. 2734 ZGUBIONO kartę RKU — Łódź, przydział mieszkaniowy, pokwitowania z urzędu skarbowego, z Gminy Żydowskiej zaświadczenie, poświadczenie tożsamości, na nazwisko Danczygier Jankiej 11-go Listopada 43. 2746 Różne HURTOWNIA Włókiennicza Dom Handlowy „Wo-Ma-Pol” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, Łódź, ul. Piotrkowska 125 T. I 174-92 22 ZAKŁADY Przemysłowe pod Zarządem Państwowym Łódź, Pogonowskiego 56/58 PRZYBLAKAŁA się wilocywa młoda szara. Strzelców Kaniowskich 23. 2741 PIES wilk przybłąkał się w Zgierzu jest do odebrania w Łodzi, ul. Doły 22 Miller.

TEATRY

TEATR „SYRENA” Traugutta 1 Ostatni tydzień „Colorado” pocz. o 19,30. TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34. Dziś i codziennie o godz. 19,15 komedia Jean Giraudoux „AMPITRION 48”. CYRK Nr 2 — Plac Leonarda Codziennie o godz. 19,15 program zmieniony

KINA

ADRIA (Marszałka Stalina 1) — „Dziewczęta z Nowolipki”. Początek seansów: 16, 18, 20, w niedzielę od 15-tej. BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Pod gołym niebem”. Początek seansów: 15,30, 17,30, 19,30, 21,30. BAŁKA (Franciszkańska 31) — „Gość”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej. GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Wiosna”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedzielę od 15-tej. HEL (Legionów 2-4) — „W imię życia”. Początek seansów: w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-aj. MUZA (Ruda Pabianicka) — „Pięciu zuchów”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 20 w niedziele i święta 16, 18, 20. OŚWIATOWE (Piotrkowska 243) — „Nowa pokolenie” i dodatki oświatowe. POLONIA (Piotrkowska 67) — „Ostatnia noc”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta: 15, 17, 19, 21. PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 74-76) — „Kraźownik Warg”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej. ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Rodzina Artamonowych”. Początek seansów: w dni powszednie 18, 19, 21, w niedziele i święta od 15-tej. ROMA (Rzgowska 84) — „Awantura w zaświatach”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele od 15-tej. REKORD (Rzgowska 2) — „Granica”. Początek seansów: 16,30, 17,30, 20,30, w niedziele i święta od 14,30. STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Koniec zek”. Początek seansów: 16,30, 18,30, 20,30, w niedziele od 14,30. ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Zapomniana melodia”. Początek seansów: w dni powszednie 16, 18,30, 21, w niedziele od 13,30. TEĆZA (Piotrkowska 108) — „Pepita Jemenez”, nadprogram mecz bokserski Polska — ZSRR Początek seansów: 15,30, 17,30, 19,30, 21,30. TATRY (Sienkiewicza 40) — „W cieniu podziemia”. Początek seansów: 16,30, 18,45, 21, w niedziele od 14,30. WISLA (Daszyńskiego 1) — „Pepita Jemenez”, nadprogram mecz bokserski Polska — ZSRR Początek seansów: 15, 17, 19, 21, w niedziele 13, 15, 17, 19, 21. WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Człowiek z karabinem”. Początek seansów: 16, 18,20, 20,40, w niedziele od 13,40. WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego) — „Siódma zasłona”. Początek seansów: w dni powszednie 17, 19, 21, w niedziele i święta od 15. ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Konwój”. Początek seansów: 17, 19, 21, w niedziele i święta od 16,30.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM PZPB w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej Nr 3 ogłasza przetarg nieograniczony na: 1. Wykonanie i dostarczenie 5 sztuk kadzi z drzewa sosnowego, kompletnie suchego, z siłami, oku smi, odpornymi na ług i chlor. 3 sztuki o wys. 1950 mm śred. dolna 3000 mm. śred. górna 2550 mm. drzewo grub. 75 mm. 1 sztuka o wys. 1670 mm śred. dolna 2500 mm. śred. górna 2200 mm. drzewo grub. 75 mm. 1 sztuka o wys. 1400 mm. śred. dolna 2500 mm. śred. górna 2200 mm. drzewo grub. 75 mm. Blizszych informacji i ślepe kosztorysy w Wydziale Inwestycji i budownictwa Zakładów przy ul. Roli Żymierskiego Nr 2 w Pabianicach. Oferty składać w Biurze zakupu PZPB z napisem: „Oferta na dostarczenie kadzi”. Termin składania ofert do dnia 20 listopada b. r. godz. 10-ta, po czym bezpośrednio nastąpi otwarcie ofert. Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn, oraz prawa zwiększenia zakresu robót przewidzianych kosztorysem. Wadium przetargowe w wysokości 2 proc. oferowanej sumy na leży złożyć w kasie Zakładów, a kwit dołączyć do oferty.



D-019547 Odświeżymy ławki Można odpocząć! Uważaj pan! Świeżo malowane!

DZIENNIKI

Chór Świesznikowa w sali Geyera

Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zawiadamia, że w dniu 10 listopada br. o godz. 18 odbędzie się w sali Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 (dawn. Geyer) przy ul. Piotrkowskiej 295, koncert chóru radzieckiego pod dyrekcją prof. Świesznikowa.

Wstęp za okazaniem legitymacji członkowskiej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, lub OKZZ.

Spółeczna pomoc prawna

Biurowo Spółecznej Pomocy Prawnej zakończyło pierwszy miesięczny okres urzędowania, w którym skierowano do adwokatów specjalistów 48 klientów oraz udzielono zgłaszającym się szeregu porad prawnych.

Biurowo wykazało w okresie sprawozdawczym ożywioną działalność i spełniło pokładane na dzieje w zakresie społecznej pomocy prawnej.

Ponieważ wielu obywateli skarży się na brak wiadomości o adresie Biura - przypomina się, że Biuro Spółecznej Pomocy Prawnej mieści się przy ul. Narutowicza 49 w lokalu Łódzkiej Delegatury Okręgowej Rady Adwokackiej.

Studium Rachunkowe

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie odział w Łodzi przy ul. Sterlinga 24 organizuje w roku akademickim 1947-48 jednoroczne studium Rachunkowości.

Wykłady na studium rozpoczną się 13 listopada 1947 r. i odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Na Studium przyjęte być mogą w charakterze słuchaczy zwyczajnych osoby, mające co najmniej maturę licealną i praktykę w zakresie rachunkowości, a w charakterze wolnych słuchaczy osoby nie posiadające matury, lecz za to dłuższą praktykę w zakresie rachunkowości. Pość słuchaczy ograniczona.

Informacje w sekretariacie Szkoły w godz. od 10-13-tej i od 15-17-tej.

Odczyt Wicemin. L. Cha'na

W ramach akcji odczytowej, prowadzonej przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Sądowych i Prokuratorskich RP., w dniu 12 listopada r. o godz. 19-ej, w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi (sala I) wygłosi odczyt wiceminister Sprawiedliwości Leon Cha'na pt. „O sytuacji międzynarodowej”.

Z notatnika kulturalnego

Po zamknięciu wystawy grafiki czechosłowackiej Miejska Galeria Sztuki w parku Sienkiewicza zaprezentuje Łodzi przegląd fotografii artystycznej wszystkich Klubów Filmowych z całego kraju. Otwarcie tej ciekawej i na wysokim poziomie stojącej wystawy projektowane jest już na najbliższą niedzielę.

Następnie zobaczy Łódź w Miejskiej Oalerii Sztuki wystawę, która tak niedawno jeszcze zachwycała stolicę „50 lat filmu francuskiego”. Połączona ona będzie tak jak w Warszawie, z pokazami najstarszych filmów produkcji francuskiej i z odczytami na temat Kinematografii.

W grudniu nastąpi otwarcie dorocznego salonu Związku Artystów Plastyków w Łodzi.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym „Południe” zwycięża „Północ”

W III-ej dekadzie października współzawodnictwo pomiędzy kombinatem Łódź - Północ, a kombinatem Łódź - Południe, zakończyło się zwycięstwem Południa (112,1 proc.) Zakłady Łódź - Północ wykonały swój plan w 104,6 proc.

W zespole zwycięzców wyróżnili się: Kasprzak Adam (184,3 proc.), Izidor Ruskowski (183,3 proc.), Wiktor Nowiński (180,2 proc.) Anna Szewczyk (176,4 proc.) i Helena Gołębiowska (163,4 proc.).

W zespole „Północ” najlepsze rezultaty osiągnęli: Bronisław Kurkowski (122 proc.), Adam Haupt (173 proc.), Kazimiera Baranowska (169 proc.), Jerzy Tomczyk (164,5 proc.) Helena Józwiak (154 proc.) i Helena Jędrzejewska (153,5 proc.).

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwab.-Galanter. w Pabianicach wykonały swój plan miesięczny w 102 proc.

Wśród współzawodniczących robotników najlepsze wyniki uzyskali: Antoni Błoch (173,5 proc.), Maria Baranowska (171,5 proc.), Helena Nowakowska (161 proc.), Franciszek Dziuba (168,5 proc.) i Lipiński Czesław (166,5 proc.).

Wieści z kraju

M/S „SOBIESKI” ZAWIJAĆ BĘDZIE DO NEAPOLU

Trasa podróży polskiego motorowca „Sobieski”, kursującego regularnie na linii między Genuą i Nowym Jorkiem, ulegnie zmianie. „Sobieski” w podróży powrotnej z Ameryki, na życzenie zainteresowanych czynników włoskich będzie zawiązać również do Neapolu.

Ze sportu



Pisarski nie zawiódł!

Były wicemistrz Europy zwyciężył mistrza dużo młodszego od siebie



Spotkanie Pisarskiego z Kolczyńskim zelektryzowało cały świat sportowy Łodzi. Kto żył i jak mógł, śpieszył wczoraj do hali Wimy, aby być świadkiem tego niecodziennego bądź co bądź meczu.

Pisarski i Kolczyński! Te dwa nazwiska nie potrzebowały reklamy. Wystarczyły same za siebie. Przemawiała za nimi przeszłość jednego i drugiego aktora wczorajszego spektaklu. O przeszłości Kolczyńskiego i Pisarskiego nie będziemy pisać, zna ją każdy chłopiec, którego zainteresowania obracają się już koło sportu. Chcielibyśmy tylko na jedno zwrócić uwagę, a mianowicie na to, że pomimo tego, iż wczorajsi rywale są w chwili obecnej u kresu swej kariery sportowej, to jednak nie przestali być ulubieńcami tłumów. To powinno być najlepszą dla nich zapłatą za długie lata ich służby dla polskiego sportu. Wdzięczność publiczności tak jak dla aktora, jest drogą dla każdego zawodnika. Bo przecież każdy zawodnik jest do pewnego stopnia aktorem.

Przed ukazaniem się w ringu Kolczyńskiego i Pisarskiego wypełniona do ostatniego,

możliwego miejsca hala Wim podzielona była na trzy obozy. Jedni, a tych była większość zdecydowana, przepowiadali zwycięstwo łodzianina, drudzy spodziewali się wyniku remisowego, a pozostali — zwycięstwa Kolczyńskiego. Byli i tacy, którzy przepowiadali, że cały mecz będzie wyreżyserowany z góry, że obaj weterani naszego pięściarstwa, przez szacunek dla swych „siwych głów” dadzą coś w rodzaju pokazówki, jak bokserom za ich czasów i nie będą chcieli staczać boju na śmierć i życie.

Stało się jednak inaczej. Obaj przeciwnicy stanęli do prawdziwego boju o prymat w wadze średniej i pokazali taką ambicję i zaciętość, jaką nie często ogląda się obecnie na naszych ringach.

Mecz wygrał Pisarski. O pięć lat starszy od swego przeciwnika, łodzianin dowiódł jeszcze raz, jak wielką rolę w życiu sportowca odgrywa sportowy tryb życia i trening. Pisarski do walki z Kolczyńskim przygotowywał się do ważnie, jak na dobrego, ambitnego sportowca przystało. Jak do tego meczu podchodził „Kol-

ka” — nie wiemy. Po meczu dowiedzieliśmy się od Warszawiaków, że Kolczyński od meczu z Ogurienko nie trenował ani razu, nie miał nawet skakanki w rękę. Mamy wrażenie, że w ten sposób, zreszta b. nieudolny, starali się koledy Kolczyńskiego usprawiedliwić jego porażkę. Jeżeli tak było rzeczywiście, to Kolczyński bardzo przecenił swe obecne możliwości i dowiódł, że na nim już nie możemy polegać jako na reprezentancie naszych barw państwowych, gdyż stracił nie tylko swą dynamikę, ale i poczucie... rzeczywistości.

Wczorajsze spotkanie z Kolczyńskim Pisarski wygrał zupełnie zdecydowanie. Nie przyszło mu to jednak zupełnie łatwo. Kolczyński walczył z wielką zaciętością, rzucał się po ringu jak śmiertelnie ugodzony lew i rozpaczliwie bronił się przed utratą opinii niezwykłego w Polsce. Ale nic mu to nie pomogło. Pisarski był pięściarzem lepszym. Bardziej opanowanym i dokładniejszym.

Spotkanie od pierwszych, jakby próbnych ciosów, zahipnotyzowało całkowicie widzów. Kolczyński jakby na osłep rzucił się do przodu. Dwa lewe sierpy lądują w okolicy oka Pisarskiego.

Pod koniec starcia Pisarski rewanżuje się jednak lokując Kolce silny prawy, ale po chwili li przeżywa groźny moment odrzucony na liny. Gdyby Kolczyński miał dawną szybkość i podał za ciosem, nad łodzianinem wisiałby nokaut, ale wczoraj z opresji wyszedł bez trudu obronna ręką.

Drugie starcie było najbardziej zaciekle. Kolczyński prze ciągle do przodu, ale nadziewa się co chwilę na kontry Pisarskiego. W pewnej chwili udaje się jednak warszawiakowi ulokować dwa ciosy, które jakby odcięły oddech Pisarskiemu. Krytyczny ten moment trwał ułamek sekundy. Pisarski momentalnie doszedł do siebie i pod koniec tego starcia jednym z ciosów posłał nawet na chwilę Kolczyńskiego na deski.

W trzecim starciu obaj przeciwnicy byli krańcowo wyczerpani. Walka jednak nie straciła nic na swej zaciętości. Kolczyński rozwścieczony widnem porażką idzie na nokaut, ale ciosy jego idą w próżnię, a jeżeli nawet trafiają, to nie są już w stanie zwałić z nóg Pisarskiego, który zawsze znajduje drogę dla swych kontr. Koniec rundy należał do łodzianina zupełnie wyraźnie.

Po meczu publiczność szalała. Ustawiony Pisarski otrzymuje kwiaty. Idzie do rogu Kolczyńskiego i chce nimi podzielić się ze swym rywalem, ale Kolczyński szybko wchodzi między sznury ringu i ginie wśród widzów...

Była to niewątpliwie najbardziej przykra chwila w życiu Kolczyńskiego. Nieubłaganie stanęło przed nim widmo kresu zwycięstw i... na ringach polskich.

Z. Kr.

Od pierwszego do ostatniego gongu Jak ŁKS wywalczył zwycięstwo nad Grochowem

Pojedynek Kolczyńskiego z Pisarskim był gwóźdźem wczorajszego meczu Grochów — ŁKS, ale nie zapominajmy, że oprócz niego odbyło się jeszcze siedem spotkań, z których wiele zasługuje na poświęcenie im może tyle miejsca, co tamtemu. Ale niestety, będziemy się musieli streszczać. Zbyt szczupłe są ramy naszej kolumny na szczegółowe omówienie wszystkich walk. Niesprawiedliwy ten podział proszę nam darować. Zasierowała nas sława mistrzów.

Mecz ŁKS — Grochów zakończył się dość wysokim, może nawet za wysokim nieco zwycięstwem ŁKS-u 13:3. Pewne wątpliwości mogły nasunąć się przy wynikach w wadze piórkowej i lekkiej. Sobkowiak, naszym zdaniem, zasłużył na remis a Bonikowski walkę przegrał. Ale ogłoszone werdykty nie są tak rażące, aby mogły zdyskredytować sędziów punktowych, których funkcje pełnił p. p. Siaby, Zawadowski z Łodzi i Urbaniak z Poznania.

Wyniki pozostałych 7-miu walk były następujące:

W wadze muszej Kamiński (ŁKS) po b. ambicijnej walce zwyciężył na punkty Patorek (Grochów).

W wadze koguciej Stasiak (ŁKS) po wyrównanej na ogół walce wypunktował Szatkowskiego (Grochów).

W wadze piórkowej Marcinkowski (ŁKS) wypunktował Sobkowiaka (Grochów).

W dwóch pierwszych starciach przewagę miał Sobkowiak. W trzecim starciu nad Sobkowiakiem wisiało widmo nokautu, ale do tego nie doszło.

W wadze lekkiej Bonikowski (ŁKS) zremisował z Komudą (Grochów). Walka nie należała do ciekawych. Lekką przewagę miał Komuda.

W wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) po słabej stosunkowo walce zwyciężył na punkty Tomczyńskiego (Grochów). Olejnik walczył po niżej swej formy i jeszcze raz dowiódł, że wciąż mu brak jest czegoś. Jest dziwnie zgaszony psychicznie.

W wadze półciężkiej Archacki (Grochów) obnażył wszystkie słabe strony Żylica (ŁKS) i zwyciężył go przekonywująco na punkty. Z gospodarskimi ciosami Żylica łatwo dawał sobie radę Archacki.

W wadze ciężkiej Niewadził (ŁKS) dowiódł, że pięść też ma ciężką. Już w pierwszym starciu złapał na prawy sierp Woźniaka (Grochów) w chwili, gdy warszawianin był w podskoku i zwałił go na deski. Wprawdzie Woźniak podniósł się, ale już za późno i sędzia ringowy p. Kowalski z Poznania odesłał go do rogu. Zwyciężył przez k. o. Niewadził.

Ł. K. S. — Rymer 3:3 (2:2)

Gospodarze nie wykorzystują wielu okazji do zwycięstwa

Wczoraj na boisku ŁKS-u pomimo zimna i wybitnie nie sprzyjających warunków atmosferycznych odbył się mecz z cyklu trwających spotkań towarzyskich pomiędzy ligowymi drużynami ŁKS-u i Rymera. Spotkanie to zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (2:2).

Pomimo wyniku remisowego przewaga była po stronie gospodarzy. Gdyby ekipiści potrafili wykorzystać wszystkie okazje, mecz zakończyłby się wysokim nawet ich zwycięstwem. Niestety — wiele dogodnych sytuacji psuł wyjątkowo źle wczoraj usposobiony Sidor.

Już w 3 minucie padła pierwsza bramka. Zdobył ją Rymer ze strzału Frankego, w 5 minucie wyrównał Łącz, ale w 37 minucie Rymer znów prowadził 2:1.

Wynik 2:2 do przerwy zapewnił gospodarzom Janeczek.

Po przerwie przewaga gospodarzy w polu

nadal była widoczna, ale jakżeśmy wspomnieli, wiele okazji do zdobycia bramek gospodarze zaprzepaszczali złym kryciem, niedokładnością podań i zachłannością na piłkę. W 5 minucie ŁKS zdobył prowadzenie 3:2 z pięknego strzału Łąca, ale w 24 minucie znowu je utracił nie bez pewnej winy Włodarczyka.

Pomimo tego, że chwilami gra toczyła się wyłącznie pod bramką Rymera wynik 3:3 goście potrafili utrzymać do końca.

Drugą i trzecią bramkę dla gości zdobyli: Toman i ten sam co zdobył pierwszą bramkę — Franke.

Mecz sędziował nie bez błędów p. Walczak z Łodzi. Widzów około 3 tysięcy.

INTERPELACJE

naszych czytelników

Skończmy ze spekulacją mieszkaniową

W nieustannej walce zdołaliśmy wiele trudności w Polsce Ludowej przewyciężyć. Ostatnio zahamowano ogromne apetyty spekulantów na odcinku handlu spożywczego i włókienniczego. Na jednym tylko odcinku nadal bezkarnie huła spekulacja. Spekulacja mieszkaniowa odbywa się niemal legalnie. Patrzymy już prawie obojętnie na harce Wydziału Mieszkaniowego czy Kwaterunkowego. Obojętność jest również plagą. Spróbujcie ja, stary robotnik opisać moje własne dzieje.

Mieszkam przy ul. Kilińskiego 16. Dm się powoli rozspynie i jest skazany na rozbiórkę. W Wydziale Mieszkaniowym powiedziano mi, że jeśli wskażę obszerny lokal zajęty przez małą rodzinę, ja otrzymam jeden pokój. Jeszcze niedoświadczony przyjąłem to za dobrą monetę. Mieszkanie bardzo szybko znalazłem. Rodzina składająca się z dwojga ludzi zamieszkała przy ul. Nowomiejskiej 3 zajmuje pięć pokojowe mieszkanie z kuchnią. Zgodnie z radą, którą otrzymałem w N.K.M. złożyłem wniosek prosiąc o jeden pokój. Wniosek złożylem w sierpniu. Od tego czasu wyżej wspomniana obywatelka zdążyła już zameldować kilku fikcyjnych sublokatorów, niezliczoną ilość razy komisja badała już mieszkanie i w za-

den sposób nie może doliczyć się do prostej cyfry: „pięć” — dwie osoby w pięciopokojowym mieszkaniu! Już jest listem. Wciąż nie zadowolony chodzę do Komisji Mieszkaniowej — urzędnikom już się sprzykrzyła moja postać i wobec tego zabrali się do mnie ostro. Mnie, staremu bojownikowi o Polskę Ludową — urzędnik, który mnie i takim podobnym zadziecha życie i wolność — wymyśla od „niepotrzebnych gratów”, że mam na pewno „kręćka” itp. Takie postawienie sprawy sygnalizuje nam, że na tym odcinku dzieje się gorzej, aniżeli nam się wydaje. Urzędnicy N.K.M. przyzwyczaili się do panujących u nich stosunków i ten biurokratyczny ich stosunek do swoich obowiązków odbija się na interesach ludzi pracy.

Wykorzystuję łamy „Głosu” i pytam się publicznie — czy długo będziemy tolerować spekulację mieszkaniową i biurokratyzm urzędów odpowiedzialnych za sprawę mieszkaniową. Apeluję do instytucji nadrzędnych, aby wniknęła w te sprawy. Proszę również o załatwienie wreszcie mojej sprawy, wleczcie się od tyłu miesiąc bez wyniku.

Tomasz Michalski
emeryt — cz. PPP

0 mistrzostwo Kl. A Ł ZPN-u

W bojach o mistrzostwo klasy A ŁOZPN padły wczoraj następujące wyniki:
ZZK — Concordia (Piotrków) 7:1 (5:1).
Widzew IB — Zjednoczone 4:0.
ŁKS IB — TUR 5:2 (2:2).
TUR (Tomaszów) — Lechia (Tomaszów) 0:0.

0 mistrzostwo Kl. B

Mecz DKS — KS Zduńska Wola zakończył się wynikiem 2:0 na korzyść DKS-u (do przerwy 0:0). Bramki zdobyli: Jaszczura Zdzisław i Nowicki Julian. Gra bardzo żywa i interesująca. Sędziował b. dobrze ob. Kosiński.

Na dwóch frontach

Wisła — AKS 4:1 (2:0)

Ruch i Legia powiększają swój dorobek punktowy

W Chorzowie odbył się mecz finałowy o mistrzostwo Polski pomiędzy tułejczym AKS-em a Krakowską Wisłą.

Zwycięstwo 4:1 (2:0) odniosła Wisła. W bojach o wejście do Klasy Państwowej Ruch zwyciężył Tamowię 3:2 (3:1), a Legia warszawska pokonała w wysokim stosunku Lechię z Gdańska 5:2 (2:1).